KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 540, półrocznie 270 kwartalnie — mk 135, miesięcznie mk 45. —

OGLOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne Mk. 1 — za wyraz, najmniej Mk 5. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 9 do 11 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.

PRENUMERATE i OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 3.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC niedziela dnia 14 listopada 1920 roku Nr. 262 Rok XV

ś. † p.

Halina-Zofja Raczyńska

uczennica 4 klasy Gimnazjum PMS.

ukochana nasza jedynaczka opuściła nas nagle, po krótkotrwałej chorobie w dniu 13 listopada 1920 r., przeżywszy zaledwie lat 13.

Dotknięci boleśnie tym niespodziewanym ciosem zawiadamiamy, że eksportacja zwłok z domów fabryki Deichsla do kościoła parafialnego w Sosnowcu odbędzie się w dniu 16 b. m. t. j. we wtorek o godz. 4 p. p., stąd kondukt pogrzebowy wyruszy na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół, koleżanki i znajomych zmarłej wielce zrozpaczeni

2117 **Rodzice i brat.**

ś. † p.

Włodzimierz Stawicki

żołnierz-ochotnik 11 p.p. kompanji technicznej

po ciężkich cierpieniach, nabytych na froncie przy odpieraniu nawały bolszewickiej, zmarł dnia 12 listopada 1920 roku przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Kowalskiej do kościoła parafjalnego w poniedziałek 15 b m. rano o 10; tegoż dnia z kościoła na cmentarz miejscowy o godzinie 5 po południu.

Na smutne te obrzędy zaprasza znajomych i życzliwych, pogrążeni w ciężkim smutku

2198 **RODZINA**

Agitacja bolszewicka zagranicą.

Na ostatniem posiedzeniu Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej w Moskwie, przemawiał Lenin na temat wewnętrznego położenia Rosji w związku z pokojem, zawartym z Polską i okolicznościami jakie zmusiły rząd sowietów do podpisania traktatu w Rydze. Charakterystycznym jest następujący wyjątek z jego mowy:

„Burżuazja wszędzie tryumfuje, przypuszczając, że Ryga jest strasznym ciosem dla dyktatury proletarjatu i przyspieszy koniec władzy sowieckiej. Niech jednak nie zapomina, że był przecież i Brześć Litewski, którego zakończenie znacie. Aby uniknąć ciosu, możemy zawierać traktaty na wzór brzeskiego i ryskiego i te nie powinny nas lękać, gdyż naszym celem jest wywołanie wszechświatowej rewolucji, która unieważni wszystkie umowy i uczyni nas zwycięzcami. Środkiem prowadzącym do tego celu jest większa intensywność propagandy zagranicznej".

Następnie przemawiali Bucharin i Radek, dowodząc, że nie należało się spieszyć z zawarciem pokoju, lecz zorganizować robotników w Europie przeciw Polsce, nie przepuszczać dowozu amunicji i broni i rozpocząć ofensywę, zakończoną zaprowadzeniem władzy sowieckiej w Warszawie. Komitet bolszewicki większością głosów przyjął projekt Lenina i postanowił zorganizować w Polsce „system rozruchów wewnętrznych" i zwiększyć propagandę komunistyczną wśród sfer robotniczych, na zasadzie następnego planu:

1) Aljanci sowieccy powinni dążyć do wywołania drożyzny, rozpowszechniając wieści o korzystnych warunkach handlu z Rosją sowiecką i powodując ferment w społeczeństwie, a specjalnie wśród robotników.

2) Należy wszelkiemi sposobami podtrzymywać strajki, ażeby zatamować rozwój życia ekonomicznego w kraju; drożyzna jest znakomitym środkiem do osiągnięcia tego celu.

3) Biorąc pod uwagę popularność, jaką się cieszy Piłsudski wśród polaków i jego umiejętność ustrzeżenia Polski od rewolucji, należy bezwzględnie dążyć do usunięcia go ze stanowiska Naczelnika Państwa. Powinno to wywołać wojnę domową w Polsce, zakończoną zwycięstwem sowietów.

Komitet asygnował na agitację w Polsce 50.000.000 rubli w złocie.

Na marginesie.

Jak wiadomo, pos. Czapiński wystąpił w krótkim odstępie czasu aż dwa razy z trybuny sejmowej w sprawie Kościoła i szkoły. Z tejże trybuny dano mu już odprawę. Warto jednak wrócić do mów socjalistycznego posła — nie dla polemiki z nim, lecz aby uwypuklić metodę, jaką w walce z Kościołem i religją posługuje się nasza czerwona partja Mówię o całej partji Choćby bowiem pos. Cz. popisywał się tylko w ujeżdżalni, to i takie występy, znając ścisłą dyscyplinę partyjną P. P. S., musielibyśmy uważać za wyraz zapatrywań i dążności całego obozu; cóż dopiero, kiedy chodzi o mowę, wypowiedzianą w imieniu partji w zasadniczej dyskusji Sejmowej! Taka elukubracja musiała być przecież przedstawiona do partyjnej cenzury i przez nią aprobowana.

Mowy pos. Cz. stwierdzają nie wiadomo poraz który, że walkę socjalistyczną z religją cechuje obłuda, podszyta tchórzostwem. Nie mają odwagi nazwać swych występów po imieniu — zwalczaniem religji katolickiej, bo mówią w obliczu katolickiego narodu — tchórzostwo. A więc robią faryzejską minę: „Nie walczymy ani przeciw religji katolickiej, ani przeciw Kościołowi, tylko przeciwko hierarchji!' Szelmostwo jest w tem. że liczą na nieuświadomienie szerszych warstw w które chcą wmówić, że jest jakaś „religja katolicka" i jakiś 'Kościół katolicki" bez Papieża, bez Biskupów, owszem przeciwko Papieżowi, przeciwko biskupom

Ależ panowie! Do występów swych rozczytujecie się aż w teologicznych foljałach Na jakiej planecie odkryliście taki katolicyzm. bo na naszej ziemi takiego niema! Napadając zuchwale na Papieża, drwiąc z Jego orzeczeń nawet doktrynalnych 'i nicując je. godzicie w serce katolicyzmu, odmawiacie mu jego boskiego charakteru i macie czoło oświadczać, że występujecie w interesie samej nawet religji katolickiej ? !

X.

Dajcie im żyć.

Do niedawna nauczycielstwo nasze. pozostając pod macoszą opieką rządu rosyjskiego, a następnie niemieckich i austrjackich okupantów, sucholniczy wiodło żywot.

Dopiero rząd nasz, kierując się rozumem i wychodząc z zasady „jaka płaca — taka praca" czyli widząc, że nauczyciel, borykający się ustawicznie z ciężkim swym 'losem i goniący za kawałkiem codziennego chleba, nie może należycie spełniać swych wielkich, iście posłanniczych funkcji, wziął gorąco materjalną obronę nauczycielstwa do serca i zapewnił mu jeśli nie należyte, to w każdym bądź razie możliwe utrzymanie.

Rząd nasz, który dla nauczycielstwa zrobił bardzo dużo, obecnie myśl swą i działalność zwrócił w kierunku powszechnego nauczania. Jednak nauczanie powszechne, mające za zadanie wyplenić analfabetyzm z naszego kraju, dla braku sił nauczycielskich przez dłuższy czas musi pozostać pobożnym tylko życzeniem; pewien bowiem procent nauczycieli zginął w obronie Ojczyzny, przytem rosjanie, pielęgnując ciemnotę, robili wstręty prywatnej inicjatywie, zmierzającej do zakładania seminarjów nauczycielskich, intensywniejsze zaś zakładanie nowych tych pożytecznych, niezbędnych instytucji, dla braku odpowiednich funduszów i dostatecznej liczby wykwalifikowanych pedagogów i dzisiaj jest ogromnie utrudnione do tego stopnia, że rozłożone musi być na lat kilka lub kilkanaście.

Kwestja więc nauczania powszechnego to kwestja lat całych.

A jednak ciemnemu obywatelowi trzeba przyjść z pomocą. Więc społeczeństwo, w miarę możności zakłada ochrony, które nie dadzą wprawdzie dziecku tych wiadomości, jakie daje szkoła powszechna, jednak nauczą dzieciaka czytać i pisać i, bądź co bądź, działają wychowawczo na ten surowy, zaniedbany przez rodziców materjał.

Ochroniarka jednak, podobnie jak i nauczyciel, chcąc należycie odpowiedzieć swemu zadaniu, musi mieć umysł swobodny, musi mieć byt zapewniony, by nie borykać się z nieznanym może czarnym dla niej jutrem.

Ochronki wprawdzie powstają dziś jak grzyby po deszczu i zdaje się, nie widać wielkiego braku mniej lub więcej uzdolnionych ochroniarek, lecz kandydatki do pracy w tych instytucjach popycha najczęściej ostateczna nędza i różowa, zazwyczaj zwodnicza myśl, że w tym stanie będą jakoś wegetować, a może i przyjdą z pomocą swej biednej rodzinie.

Lecz, niestety, wkrótce następuje rozczarowanie, a ochroniarka dochodzi do tego przekonania, że ochrona jest dla niej prawdziwą „instytucją niedoli". Bo, proszę, od tych najpierwszych nauczycielek i wychowawczyń wymaga się bardzo wiele, ale za pracę prawie nic im się nie daje.

Dziś, kiedy niewykwalifikowany robotnik ma najmniej 900 mk. miesięcznie i przeróżne deputaty żywnościowe, skórę na obuwie, materjały włókniste i t. d., ochroniarka otrzymuje, i to może nie wszędzie, 600 marek pensji, plus odrobinę ziemniaków jeśli, rozumie się, jest na posadzie wiejskiej; mąki, uzbieranej na wsi, nie ogląda, gdyż włościanie jedzą na śniadanie, obiad i kolację ziemniaki, zboże zaś wolą spasać inwentarzem, a pozostałość sprzedać na wiosnę po możliwie najwyższej cenie.

W roku bieżącym pisałem, co prawda, do p. Referenta aprowizacji na powiat Będziński, by raczył dla kilku ochroniarek gminy X. wydać na święta Wielkanocne kilkadziesiąt funtów mąki, po cenie kontygentowej, lecz otrzymałem odpowiedź, że przydziału dla ochroniarek niema.

Przydział jest widocznie dla takich, którzy siłą potrafią się upomnieć o swe prawa, a więc dla robotników, ponieważ zaś ochroniarki, należące do płci słabej, tej siły nie posiadają, więc los ich dla p. referenta jest obojętny.

Przypuszczam, że p. referant, gdyby nawet w otrzymanych instrukcjach nie miał wyraźnie nadmienione. że przydział żywnościowy należy się ochroniarkom, to jednak, ze względu na opłakany los ochroniarek, wypadałoby zadać sobie nieco trudu i w powyższej sprawie zwrócić się do Warszawy, a Ministerjum Aprowizacji napewno nie byłoby tak naiwne, by krzywdzić upośledzone istoty.

Gdyby ochroniarki miały należytą pensję to nie potrzebowałyby żebrać łaski p. referenta.

Rada Pow. Opiek. daje na ochronki co może, ale to nie wystarcza.

Zwracam się więc w imieniu pokrzywdzonych ochroniarek do Sejmiku Powiatowego lub innej miarodajnej instytucji, by wzięto ich opłakany los pod uwagę i pośpieszono z wydatną pomocą, inaczej ochronki upadną, gdyż opłata od dzieci jest minimalna, a podniesienie jej kilkakrotnie, przy ogólnej po wsiach ciemnocie, nie da się uskutecznić.

Lud wprawdzie przyjmie upadek ochron obojętnie, ale Naród, który posiada przeszło kilkadziesiąt procent obywateli analfabetów przenigdy nie powinien do tego dopuścić.

Radźcie więc nad tem, panowie i, czy to sposobem opodatkowania społeczeństwa, czy przy pomocy innych środków, przyczyńcie się do utrzymania tych pożytecznych i niezbędnych instytucji.

Pozwólcie tysiące młodych orląt nadal skierowywać do światła — do słońca.

A. H.

Górn. Kom. Koalic. a Niemcy.

„Koalicja ma jednego wroga: niemca. A na G. Śląsku Komisja Koalicyjna pieści się z tym wrogiem, pielęgnuje go i czyni go coraz to zuchwalszym. A nie jest to żadną tajemnicą, że niemcy przy piwie naśmiewają się z Komisji Koalicyjnej".

Tymi słowy charakteryzuje Gliwicki „Sztandar Polski" z dn. 5 b. m. stosunki panujące między niemcami a Komisją Koalicyjną na G. Śląsku. Słowy pełnymi goryczy i żalu, ale niestety, w sposób właściwy odtwarzającymi istotny stan rzeczy.

Dla potomności pozostanie niewątpliwie zagadką fakt, że w okresie likwidacji największej wojny światowej, wywołanej przez przewrotną politykę niemieckiego junkierstwa, w sprawie tak niesłychanej doniosłej dla pokoju ogólno-europejskiego, w sprawie tak jaskrawo domagającej się rozwiązanie, nie po linji interesów niemieckich, jaką jest sprawa plebiscytu górnośląskiego, przedstawiciele zwycięskiej ententy uprawiają politykę, wywołującą conajmniej zdziwienie wśród wszystkich prawdziwych zwolenników nowego układu stosunków politycznych w Europie, który „malgre tout", jeżeli ma być czymś istotnie nowym, wartościowym i trwałym, musi iść po zdecydowanej linji antyniemieckiej.

A jednak faktem jest, że mimo zewnętrznej przynajmniej przewagi żywiołu francuskiego w rządach koalicyjnych na G. Śląsku, żywiołu bezsprzecznie najbardziej nam życzliwego i w zasadzie przyjaźnie do nas usposobionego, a jednak powtarzamy — faktem jest, że mimo 10 miesięcznych rządów Komisji Koalicyjnej pełne równouprawnienie polaków na G. Śląsku jest dotychczas li tylko tematem not i enuncjacji polskich, a nie rzeczywistością. A jednak — powiadamy w dalszym ciągu, faktem jest, że Niemcy uprawiają swe podziemne praktyki i szykują się jawnie do całkowitego sfałszowania plebiscytu, jak to uczynili w swoim czasie na Warmji i Mazurach.

Szczególnie jaskrawo wystąpiła na jaw przewrotność baranków d-ra Urbanka, mających wciąż na ustach hasło spokoju i przebaczenia — Friede und Versöhnung, w ostatnim czasie, gdy wykryto na Śląsku szereg niemieckich magazynów, świadczących wyraźnie o tym, jak niemcy rozumieją swą Friedenspolitik.

I kto wie, czy tym razem dr. Urbankowi, jako głównemu reżyserowi całej akcji górnośląskiej, nie potknęła się noga. Tym razem Komisja Koalicyjna musiała otworzyć oczy. Przynajmniej musiała je uchylić, dotychczas bowiem nie wiedziała ona nieomal nic, mimo to, że nieraz się przyglądała badała, szukała.....

Pisma górnośląskie donoszą że koalicyjne sądy wyjątkowe w całym szeregu miejscowości — w Toszku, Tworkowie i t. p. — skazały oskarżonych o przechowanie broni na 18 miesięcy więzienia.

A więc — zaczęła się narazie, bardzo wprawdzie pierwiastkowa, ale bądź co bądź, zaczęła się sanacja wysoce zabagnionych stosunków górnośląskich w duchu wprowadzenia stanu istotnego uprawnienia polaków z niemcami, w duchu wskazań traktatu wersalskiego i interesu nie tylko polskiego, ale i ogólno-europejskiego.

Jeżeli Komisja Koalicyjna nie zejdzie z drogi, na którą weszła przez akcję tępienia podziemnej militarnej intrygi niemieckiej, jeżeli Komisja Koalicyjna nie zechce znów zamknąć oczu i przystąpi do oczyszczenia G. Śląska od wszelkich żywiołów napływowych z Berlina, działających w duchu wszechniemieckim, jeżeli Komisja Koalicyjna będzie odtąd prowadziła politykę silnej i sprawiedliwej ręki — to może być pewną że dobrze się przysłuży sprawie ogólno-europejskiego znaczenia i spełni swe zadanie, zgodnie z wskazaniami litery i ducha Traktatu Wersalskiego.

Nie mówimy o wdzięczności, jaką sobie zaskarbi w Narodzie Polskim. Może nie wszystkim członkom Komisji na niej zależy, ale w każdym razie, jeżeli być może zależy komukolwiek w Komisji Koalicyjnej na opinji niemców, to napewno nic się w tym wypadku nic nie zmieni. Bo czy tak czy owak — niemcy przy piwie naśmiewają się z Komisji Koalicyjnej i naśmiewać się w każdym razie będą.

Należy przypuszczać, że Komisja Koalicyjna nareszcie to zrozumie.

W. N.

Inwokacja!

Młodzianie, niedość mieć lekką rękę
Żniwiarz wśród łanu trafia w kąkole,
Często los radość zmieni w udrękę
I wówczas już każda róża zakole.
Wiedz, że miljonik niedole spłoszy,
*Uzbieraj 1000! **KUP** szczęścia losy!!*
A wtenczas młodej, nieznanej doli
Wrota się jarząc, z królewskim brzękiem
Oderwą, lunie grad złotem w trzosy
Zwyciężysz, wygrasz! Nadejdzie kolej...
Młodzianie, wówczas lekką miej rękę

Z Górnego Śląska

O przyspieszenie plebiscytu.

BYTOM, (wł.) Nasz korespondent komunikuje, że dziś w dniu 14 bm. odbędą się w powiatach Bytomskim i Tarnogórskim (po wsiach i miastach) wielkie wiece w których ludność polska terenu plebiscytowego domagać się będzie przyśpieszenia głosowania ludowego na G. Śląsku.

Ważne narady w sprawie G. Śląska.

ZURYCH, (wł). „Neue Züricher Ztg." donosi z Paryża: Francuski ambasador w Warszawie przybędzie dziś do Paryża. Pod ót jego złączona jest z sprawą górnośląską oraz z obradami na konferencji ambasadorów.

Przygotowania do plebiscytu górnośląskiego.

GENEWA, (wł). „Temps" donosi, iż Konferencja ambasadorów zażądała od Międzysojuszniczej Komisji w Opolu nowego sprawozdania o położeniu na G. Śląsku oraz o stanie wstępnych warunków plebiscytowych. Natomiast odstąpiono od zamiaru powołania do Paryża członka Komisji Międzysojuszniczej w Berlinie, gen. Nolleta.

Odroczenie plebiscytu do wiosny?

BERLIN. (wł). Projekt autonomji niemieckiej dla G. Śląska jeszcze w bież. miesiącu przedłożony zostanie parlamentowi Rzeszy według kół urzędowych zdaje się faktycznie, iż głosowanie na G. Śląsku odbędzie się dopiero na wiosnę. (!?)

Protest ludności górnośląskiej.

KATOWICE, (wł). Na całem terenie plebiscytowym odbywają się dziś wiece protestacyjne, po wsiach i gminach, przeciwko wzięciu udziału w plebiscycie tych niemców, którzy mieszkają poza terenem plebiscytowym.

Aresztowania.

KATOWICE (wł.) Z ramienia właściwych czynników rozpoczęto aresztowania osób biorących udział w ostatnich zajściach na G. Śląsku. Wielu ze strajkowiczów przechodzi kordon chcąc uniknąć kary.

Polski organ hakatystów niemieckich na G. Śląsku

WROCŁAW. (wł) Niemiecki komitet plebiscytowy na G. Śląsku wydaje nowe pismo w języku polskim pt. „Wola Ludu" w celu bałamucenia opinji polskiej Pismo to jest nawskroś hakatystyczne.

Odszkodowania Niemieckie a Górny Śląsk. Termin plebiscytu.

PARYŻ (wł.) Wedle zgodnych doniesień tutejszych pism, w rokowania angielsko-francuski w sprawie odszkodowań należnych od Niemiec wciągnięta jest bardzo stanowczo sprawa Górnego Śląska. Anglja bierze pod uwagę stanowisko Niemiec co do uzależnienia wysokości żądań od roztrzygnięcia sprawy górnośląskiej ze względu na większą lub mniejszą płatność Niemiec. Wskutek tego była mowa o odłożeniu konferencji genewskiej, a w każdym razie także i Francja godzi się na to, aby ostateczne załatwienie odszkodowania odwlec do lutego 1921 r. Przed tym czasem a więc najdalej w początku lutego odbyłby się plebiscyt na Górnym Śląsku. Decyzję w sprawie tej daty ma powziąść Rada Ambasadorów imieniem Głównych Mocarstw Sprzymierzonych w myśl art 88 (aneks) Traktatu Wersalskiego

Korfanty i Witos.

KATOWICE (wł.), Oberschl. Margpost w Nr. 310 zamieściła depeszę z Krakowa z wiadomością że odbyła się tam konferencja prezyd. min, Witosa z kom. plebisc. polskim Korfantym i przywódcami polaków górnośląskich, Konferencja ta, jak zaznacza wspomniane pismo znajduje się w związku z oświadczeniem posła angielsk. w Warszawie, że plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się jeszcze przed końcem stycznia 1921 r. Na konferencji omawiane być miały stosunki na terenie plebisc. G. Śląska i ewent. przyśpieszenie głosowania.

Rola Komunistów.

BYTOM (wł.) Komuniści dążący wszelkiemi siłami i sposobami do wywołania powszechnej zawieruchy na terenie plebiscytowym, dołożyli do pierwotnych żądań gospodarczych i zarobkowych postulaty natury czysto politycznej. Mianowicie: Natychmiast głosowanie plebiscytowe — usunięcie wojsk okupacyjnych — obalenie obecnego rządu — i powszechna zniżka cen. Te dodatkowe żądania są skierowane przeciw Międzysojuszniczej Komisji rządzącej plebiscytowej, aby wywołać ostre starcie z wojskami okupacyjnemi.

Strajk w Niemczech.

Wykroczenie bezrobotnych w Berlinie.

BERLIN (wł.) Wykroczenia bezrobotnych przybrały wielkie rozmiary. Kilkanaście fabryk jest zniszczonych. W Szpandawie rzucono się na składy żywnościowe, tak samo w Kopenicku i Tegelu.

Demostracja w Magdeburgu.

MAGDEBURG (wł.) Wczoraj odbyły się tu poważne demostracje bezrobotnych. Kilkakrotnie przyszło do starcia ze strażą bezpieczeństwa.

Wojska bolszewickie zajęły Perekop.

KOPENHAGA. (wł.) — Komunikat bolszewicki z dnia 11 b.m. donosi: W obszarze mozyrskim oddziały nasze pod naporem nacierających wojsk generała Bułak-Bałachowicza cofnęły się na linję kolejową Mozyrz-Korosteń. W odległości 45 wiorst na zachód od Mozyrza poddał się nam w całkowitym składzie I uralski pułk Bałachowicza. Pułk ten wymordował swoich oficerów. W kierunku uszuckim wojska nasze posunęły się po zaciętych walkach ku rzece Łozowaja, biorąc do niewoli przeszło 100 potłurowców i zdobywając 6 dział, 12 karabinów maszynowych i inne trofea. W okręgu perokopskim wojska nasze przerwały pierwszą linję fortyfikacji uszymskich nieprzyjaciela i wzięły tam do niewoli oddział liczący 500 szabel.

Sztaby bolszewickie.

PARYZ. (wł) Według urzędowych obliczeń bolszewickich wynoszą straty bolszewickie w terminie 4-miesięcznym od 25 czerwca do 25 września 80,000 jeńców, 45,000 zabitych, 60,000 rannych, 30,000 dezerterów razem 215,000 ludzi.

Cholera wśród jeńców bolszewickich

KRAKÓW. 12 listopada (P.A.T.) — „Nowa Reforma" donosi. W obozie jeńców w Wadowicach zapadło na cholerę azjatycką kilkudziesięciu jeńców bolszewickich nadesłanych tam transportem 25 października r.b.

Chorych izolowano w szpitalu wojskowym w dn. 3 listopada było 35-ciu chorych.

Obrona całości Śląska Cieszyńskiego.

CIESZYN. (wł). Wczoraj przyszło w Nydku, gminie pogranicznej, przyznanej Czechom do zaburzeń z powodu rozpoczęcia pomiarów przygotowawczych do rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego na linji gór Czantorja — Stożek.

Na wiadomość, że kilku geometrów pod ochroną attaży włoskiej i żandarmerji czeskiej rozpoczęło pomiary, zbiegła się ludność, mężczyźni i kobiety, i pobiła dwóch geometrów Czechów i polaka Oleńskiego do tego stopnia, że musiano ich odwieźć do szpitala. Żandarmi czescy i strażnicy włoscy uciekli. Wszystkie narzędzia miernicze pomiszczono.

Zajście to dowodzi, że ludność śląska nie uznaje rozstrzygnięcia paryskiego i jest zdecydowana bronić całości obszaru polskiego do ostateczności.

Ameryka dla Amerykanów.

ROTERDAM (wł.) „Morningpost" donosi z New-Yorku: Harding wypowiedział się w Filadelfji za wydaniem ustawy (billu) mocą której immigracja do Ameryki zakazana byłaby na przeciąg lat 5-ciu.

Niemcom grozi strajk urzędników.

BERLIN (wł) Związek niemieckich urzędników przesłał rządowi ultimatum w którym domaga się uwzględnienia żądania podwyżki płac (do datków drożyźnianych) do dnia 15 bm. W przeciwnym razie proklamowany będzie generalny strajk urzędników niemieckich.

Trocki objął naczelne dowództwo armji.

KOPENHAGA (wł.) „Berlingsk Tinde" donosi: Główna kwatera Trockiego znajduje się w Chersonin. Jeżeli wierzyć doniesieniom prasy sowieckiej, Trocki objął osobiście kierownictwo nad operacjami wojskowemi.

Nota sowiecka.

LONDYN (PAT.) Havas „Temps" donosi o nadesłaniu nowej noty sowieckiej zredagowanej w sposób niezwykle agresywny. Nota oskarża Anglję że używa wszelkich środków w celu rozbicia rokowań mających na celu ustalenie pokoju i wznowienie stosunków handlowych. Delegaci sowieccy oświadczyli, że główne zasady porozumienia muszą być ustalone w ciągu 10 dni, w przeciwnym razie zerwą rokowania i opuszczą Anglję.

Gospodyni miljonerką.

WARSZAWA. (PAT). Dziś odbyło się drugie ciągnienie „miljonówki", przytem, jak i poprzednio rozgrywano tylko sprzedane już „miljonówki". Wygrana padła na Nr. 1495803. Numer ten posiada p. Babska, gospodyni elektrowni warszawskiej.

Gwałtowne walki Wrangla.

WARSZAWA. (PAT) „Journal de Boulogne" dowiaduje się, że na lewym brzegu Dniestru toczy się poważna bitwa między armją bolszewicką a 3-cią armją gen. Wrangla.

Koniec strajku w Berlinie.

NAUEN. (PAT), radjo. Strajk robotników w Berlinie został ostatecznie zakończony. Ruch w fabrykach normalny.

Kapitał francuski na terenach okupowanych.

GENEWA. (wł.). Według doniesienia „Echo de Paris", które podchwyciło i komentuje prasa niemiecka, budżet francuski na cele popierania i rozwoju handlu francuskiego i stosunków handlowych na terenach okupowanych wynosi około 4400 miljonów franków.

Nacjonalizacja handlu w Rosji

LIBAWA. Radio (PAT) W rozmowie z korespondentem „Rotterdamer courant" oświadczył Joffe, że wszelki Handel zagraniczny w Rosji został znacjonalizowany, ponieważ nie mógłby wobec firm prywatnych przyjąć gwarancji, że fundusze rosyjskie nie zostały przez odnośne rządy obłożone aresztem. Na początek Rosja może eksportować naftę z Baku, oraz len i zboże z zasobów nagromodzonych w Rosji południowej na Kubaniu i w Syberji.

Rozkaz dzienny.

LWOW. Dowódzca okręgu lwowskiego Lamexan wydał do żołnierzy podwładnych mu następujący rozkaz dzienny: Święciujemy drugą rocznicę wyzwolenia państwa i rocznicę powrotu z więzienia Józefa Piłsudskiego, któremu armja wręczy buławę marszałkowską. W rozkładzie tym jest powiedziane, że uroczystość ta wyraża nietylko wdzięczność narodu za zwycięstwo, ale jest publicznym objawem wierności duchowi naczelnika.

Dymisja Englicha.

PRAGA (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Senatu minister finansów Englich zawiadomił, że zgłosił dymisję. Na tem samem posiedzeniu senatorowie niemieccy domagali się ustąpienia prezydenta ministrów.

Delegacja polska w Pradze

PRAGA (Pat.) Czeskie biuro prasowe donosi, że wczoraj przybyła do Pragi polska delegacja, celem dalszych rokowań w kwestji praw obywatelskich i ochrony mniejszości.

Porozumienie Włoch i Jugosławji.

SANTA MARGARETA (Pat.) Między delegacją Włoch i Jugosławją osiągnięto zupełne porozumienie. Stany Zjednoczone zawiadomiły ministra Portea, że z radością uznają każde rozwiązanie kwestji adrjatyckiej, osiągnięte w bezpośrednim porozumieniu Włoch i Jugosławji.

Rozejm z Turcją

KONSTANTYNOPOL (Pat.). Rząd Armenji urzędowo ogłasza o podpisaniu rozejmu z Turcją.

Strajk w Łodzi

ŁODZ (PAT. Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym przedstawia się jak następuje: część fabrykantów nie należących do związku przyjęła żądania robotników. Natomiast fabrykanci grupujący się w związku na żądania robotników dotychczas nie zgodzili się. Delegaci polskich związków zawodowych na zebraniu wczorajszym uchwalili rozszerzyć strajk na palaczy, maszynistów i stróży. Uchwalono rezolucję, w której powiedziano jest, że robotnicy niechętnie wystawiają żądania podwyższenia płac, widząc, że to chybia celu.

Dalsze 15 lat okupacji na Zachodzie.

GENEWA (wł.). Tardieu oświadcza w „Journal des Debats" iż postanowione zostało przedłużenie okupacji na Zachodzie Niemiec i to o dalsze 15 lat.

O Besarabję

BUKARESZT. (PAT.) W. B. K. W odpowiedzi na notę rosyjską w sprawie uznania połączenia Besarabji z Rumunją, wysłał rząd rumuński do rządu rosyjskiego notę, w której donosi, że połączenie Besarabji z macierzą stało się faktem dokonanym, uznanym przez wielkie mocarstwa.

Gdańsk wolnem miastem.

GDANSK. (PAT.) Akt uroczystego proklamowania Gdańska wolnem miastem odbędzie się na specjalnem posiedzeniu konstytuanty w poniedziałek o godz. 4-ej po połud. Posiedzeniu temu przewodniczyć będzie zastępca komisarza ententy w Gdańsku pułk Strutt.

Komisja Ligi w Kownie.

WARSZAWA. (PAT.) Wydział pras. min. spr. zagran. komunikuje: Komisja kontrolująca Ligi Narodów pod przewodnictwem przedstawiciela Francji pułk. Chardigny wyjechała 12 b. m. specjalnym pociągiem przez Wilno do Kowna.

O granicę między Polską a Niemcami.

PARYŻ (PAT.) Rada ambasadorów pod przewodnictwem Cambona wysłuchała sprawozdania w sprawie komisji ustalającej granicę między Polską a Niemcami, również zmian dotyczących Gdańska z Prusami Wschodniemi.

Samorząd dla Irlandji.

LONDYN (PAT.) Havas. Izba gmin uchwaliła w trzecim czytaniu bill o samorządzie dla Irlandji 138 głosami przeciw 52.

Nadwyżka w zbiorach.

GDAŃSK (PAT.) Londyńska „Daily Chronic" donosi z New Jorku, że wedle dotychczasowych obliczeń amerykańskiego urzędy rolnictwa, zbiory kukurydzy, ryżu, ziemniaków i tytuniu osiągnęły wysokość dotychczas nieznaną w Stanach Zjednoczonych.

Cholera w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA (PAT.) Władze lekarskie stwierdziły wypadek cholery, na którą zapadło kilka osób.

Odpowiedzialność kolei za towar zaginiony.

Znamienny i mający duże znaczenie dla świata kupieckiego wyrok zapadł w Warszawskim sądzie okręgowym. Jest to pierwsze orzeczenie od czasu istnienia sądów naszych w sprawie, dotyczącej odpowiedzialności za zaginione na kolei towary.

Skład sądu stanowili więc: prezes sędzia Stankiewicz, sędziowie Tenczyn i Chladziński.

Warszawskie Tow. fabryk cukru domagało się zasądzenia na jego rzecz od warsz. Dyrekcji kolei sumy 1795 mk., jako równowartości szkody, wyrządzonej przez zaginięcie przesyłki Ciechanów - Warszawa trzech worków cukru. Pozwana dyrekcja kolei, odpierając powództwo, zaznaczyła, że, na zasadzie dekretu Naczelnika Państwa, z dnia 7 lutego 1919 r., minister kolei ograniczył odpowiedzialność kolei żelaznych za zaginione towary do najwyżej 150 mk. wynagrodzenia za 100 kg. wagi przesyłki zaginionej i dlatego przyznaje odszkodowanie conajwyżej w sumie 450 marek.

Sąd okręgowy, pod przew. wice-prezesa Stankiewicza uznał w całości stratę przytoczoną w powództwie za słuszną i zgodną z rzeczywistością i, w uzasadnieniu wyroku przytoczył następujące dane, mogące służyć za prejudykat w podobnego rodzaju sporach:

Kolej żelazna, jako przewoźnik, bezwzględnie odpowiada za straty, poniesione przez nadawców wskutek zaginięcia nadanych towarów. Zasłanianie się dekretem co do ograniczonej odpowiedzialności jest niesłuszne. Nie nadaje on bowiem ministrowi komunikacji nieograniczonej żadnem prawem władzy zarządu kolejami; przeciwnie, wobec charakteru ogólnej użyteczności kolei żelaznej i wobec jej zmonopolizowania przez państwo, — przyjąć należy raczej włożenie na barki ministra komun. najwyższej odpowiedzialności za zarząd kolejami; nie można przyjąć, aby najwyższą mając odpowiedzialność za ten zarząd kolei, organ państwowy mógł i miał prawo ścieśniać tę swoją odpowiedzialność własnem, jednostronnem zarządzeniem. Z przytoczonego dekretu przez Sejm zatwierdzonego, żadną miarą nie można wyprowadzić uprawnienia ministra kolei do uchylenia mocy obowiązujących kodeksów handlowego i cywilnego oraz dotychczas nie uchylonej ustawy ogólnej dróg żelaznych rosyjskich względem kolei państwowych polskich w umowach prywatno-prawnych. Z charakteru ogólnej, koniecznej użyteczności kolei, — brzmią dalej motywy — wynika, iż stanowi ona dobro ogólne, którego byt i zarząd jedynie ustawami w zasadniczych kwestjach zniesiony być może.

Zresztą dany wypadek jaskrawo dowodzi całej wadliwości rzeczonego rozporządzenia, ile, że skoro funkcjonarjusze kolejowi wobec kolei za pełnienie prawidłowe obowiązków odpowiadają i materjalnie — to zmniejszenie ich odpowiedzialności za zaginiony cukier do 150 mk. za 100 kg. wielokrotnie więcej wartującego, może li tylko ujemnie wpłynąć na sprawność i prawidłowość służby kolejowej.

Ze spraw kolejarzy.

Zasiłki dla sezonowych.

Ostatnio wywalczone zasiłki (po 1,500 mk. na zakup odzieży w Małopolsce złośliwie nazywane („guzikowe"). nie dotyczą pracowników sezonowych. Między nimi jednak są rzeczywiście nędzarze, którzy, nie mając swego gospodarstwa, ani nie użytkując gruntów, wyrzuceni są na zimę na niepewne poszukiwanie przypadkowej pracy. W zrozumieniu, że ta kategorja pracowników nie może choć trochę się zaprowiantować — Wydz. Wykon. wystąpił w tej sprawie do Ministra kolei, który z przychylnym wnioskiem przekazał ją Ministerstwu Skarbu o przyznanie.

O premje wagonowe.

(depot). Na poruszoną przez członków prezydjum Z. Z. K na posłuchaniu u p. ministra w dniu 25 ub.m sprawę wprowadzenia premji wagonowych i dla pracowników depot,m'n. kolei zarządził, aby nadesłany przez dyr. warszawską projekt owych premji rychło rozpatrzyć i premje te wprowadzić.

Urlopy płatne.

W sprawie przywrócenia urlopów płatych, według okólnika b. kierownika Ministerstwa kolei, inż. Eberhadt. z dn. 8 sierpnia 1918 r., za N , 14432 na posłuchaniu w dn. 25 ub.m. p. Minister oświadczył, iż zarządzenia w tym przedmiocie już wydał. Dotychczas Z. Z K nie otrzymał go jednak.

O długo suspendowanych.

Szereg kolejarzy w swoim czasie z powodu wytaczanych dyscyplinarek, został zawieszony w czynnościach służbowych, przeważnie w Małopolsce. Dochodzenia takie trwają nieraz parę lat i przez ten czas wypłaca się tym zawieszonym pół poborów. Trwanie w nieskończoność rozstrzygnięcia tych spraw wywołuje niepotrzebne wydatki skarbu, co wytwarza stan nienormalny w gospodarce kolejowej i w życiu pracowników. Wobec tego Wydział Wykon. zwrócił się do Ministra kolei o pismem o jaknajszybsze uporządkowanie tej sprawy.

O dodatki funkcyjne.

Wydział Wykonawczy podczas udziału w szeregu prac nad ustaleniem regulacji płac wskazywał stale na jedynie słuszne rozwiązanie sprawy przez wprowadzenie dodatków funksjonalnych dla odpowiedzialnych kierowniczych stanowisk przedewszystkiem, gdyż inaczej nie da się powstrzymać ucieczki do innych gałęzi pracy wybitniejszych sił pracowniczych i fachowców. Pomimo zrozumienia tej rzeczy przez M. K. ministerjum skarbu stało temu na przeszkodzie, nie zgadzając się na dodatki funkcyjne. Ostatnie wystąpienie kolejarzy zmusiło Rząd do uznania tej jasnej i zdrowej potrzeby i w wyniku tego p. Minister kolei polecił swoim organom wykonawczym porozumieć się z prezydjum Rady ministrów i przystąpić zaraz do opracowania wniosków.

Dama z towarzystwa

sosnowieckiego postanowiła zrobić niespodziankę swemu małżonkowi i wszystkie swe oszczędności przesłała miejscowemu Kom Plebiscytowemu na jego rachunek w Banku Handl. Dowiedziawszy się o tem inne panie, uczynią niezawodnie to samo. gdyż wszyscy wiedzą, ile wymaga ofiar z naszej strony walka z niemcem o G. Śląsk.

Kto winien?

Na skutek rozporządzenia O. K. S. skierowany został w dniu pozaonegdajszym rano do Sosnowca pociąg szpitalny Czerwonego Krzyża Nr. 51 z Piotrkowa.

Pociągiem ewakuowano ze szpitala piotrkowskiego, mieszczącego się w gmachu szkolnym, który obecnie ma zająć znów młodzież szkolna, znaczną ilość rannych i chorych (w tej liczbie 37 poważnie rannych i 30 chorych rosjan).

Po umieszczeniu kilkudziesięciu chorych wenerycznych w szpitalu w Myszkowie, pociąg sanitarny rano zatrzymał się na bocznicy kolejowej obok szpitala na Frydrychówce.

Szpital ten, w myśl instrukcji otrzymanej od władz przełożonych przez lekarza naczelnego pociągu, miał przyjąć rannych i chorych żołnierzy. Po załatwieniu przy długich trochę formalności z władzami szpitalnemi, postanowiono chorych umieścić w pomienionym szpitalu.

Zaniesiono więc na noszach i wyprowadzono około 176 ciężko i lekko rannych i chorych w tej liczbie 45 leżących i opróżniono pociąg...

Po południu, gdy pociąg miał ruszać w drogę powrotną, okazało się nagle, że w szpitalu „Frydrychówka" niema miejsca dla przybyłych.

Chorzy i ranni, których w szpitalu nie ulokowano, widząc „serdeczne" przyjęcie, rozpoczęli wędrówkę napowrót do pociągu, zmuszeni byli przytem iść o własnych siłach.

Sądząc z nastroju chorych, woleli oni powrócić do pociągu niż zostać w szpitalu, bez miejsca, znając zresztą z praktyki wygody i dobroci niektórych szpitali.

Podkreślam, że ranni i chorzy, jak mogli, tak sami powracali do pociągu, nikt się bowiem ze szpitala. prócz nielicznej obsługi po ciągu, o nich nie zatroszczył się.

Gdy zainterpelowano władze szpitalne o powód decyzji odmowne co do przyjęcia nagłego braku miejsca —to odrzec miały, że nie były wcale uprzedzone o przybyciu pociągu, a szpital miast tysiąca łóżek, jak są dzono w Warszawie, ma jeno 800. Władze szpitalne miały pono oświadczyć, że winną jest komendantura dworca sosnowieckiego, która nie porozumiała się z niemi, otrzymawszy odnośną depeszę.

W rezultacie lekarz pociągu rozporządzenia swych władz przełożonych nie spełnił, pociąg, czekając na wyjaśnienie sprawy, pozostał na bocznicy. Najgorzej na tem wyszli chorzy i ranni żołnierze, którzy zmuszeni byli powracać ze szpitala do pociągu o własnych siłach, klnąc porządki w przyjmowaniu rannych i chorych.

Około pociągu zebrał się tymczasem tłum gapiów, wypytujący o przyczynę takiej wędrówki chorych i rannych.

W rezultacie zaproponowano lekarzowi pociągu, by odwiózł chorych do Zawiercia, na co tenże, naturalnie się nie zgodził, mając wyraźny rozkaz udania się do Sosnowca i pozostał na miejscu.

Zapytać się godzi, kto winien temu, że dzieją się tego rodzaju rzeczy?

Kto jest przyczyną dolegliwości, na jakie narażeni są w takich wypadkach chorzy i ranni, kto wreszcie winien, że władze, które miały przygotować miejsce w szpitalu, po przybyciu transportu żołnierzy, słuchają oświadczeń o depeszach i rozporządzeniach jak bajki o żelaznym wilku?...

J. S-ki.

Pokusa.

„Mój przyjacielu, pomyśl sobie,
Jakie Cię szczęście czeka:
Schowasz miljonik do kieszeni.
Sobota już niedaleka."

„Już Ci nie powie żaden chłystek,
Że jesteś.. dziad i tyle..
Owszem sam kopniesz go i krzykniesz:
„A kusz ty marny pyle."

„Ale nie w tem jest rzecz, bo cóż Cię
Obchodzić mogą durnie.
Ale że trudno jest bez grosza
Swobodnie żyć i górnie."

„Marzysz o skrzydłach, a tu żona—
Taki jest duch w podwikach—:
„Lepiej o butach śnij dla siebie,
A dla mnie o bucikach."

„Tatuś chce bujać" doda córka,
O, jaki tatuś płochy.
Spódniczka mi się wystrzępiła,
Podarte mam pończochy!"

„Wreszcieś się nieco wzbił do góry,
A ludek wrzeszczy zgodnie!
„Obrażasz, panie, świat golizną,
Spraw sobie ludzkie spodnie".

„Więc jeśli głowę masz na karku,
A nie tam jakąś główkę,
Wydusisz z siebie fejetonik,
I kupisz „Miljonówkę".

Tak jął mnie kusić mój przyjaciel,
Ja na to: „proszę Ciebie.
Obętnie oddaję co dać mogę,
Gdy państwo jest w potrzebie".

Jan Kasprowicz.

Ze święta dzieci.

W dniu wczorajszym miasto nasze bardzo uroczyście obchodziło święto młodzieży, witając serdecznie przybyłych do nas gości górnośląskich.

O godzinie 9-ej udał się pochód sosnowieckiej młodzieży szkolnej na most szopienicki, gdzie odbyło się powitanie. W pochodzie wzięły udział wszystkie szkoły średnie, miejskie i nawet ochronki z maluczkiemi dziećmi. Pochód postępowa na czele z 16 sztandarami i duchowieństwem; ks. prob. Plenkiewiczem ks. rekt. Raczyńskim ks. pref Ługowskim ora komendantem harcerzy ks. Sobczyńskim, przy dźwiękach orkiestry szkoły policyjnej.

Po przybyciu na granicę Polski i Śląska Górnego, gdzie zebrały się tłumy publiczności zoczono wkrótce zdążające szeregi górnośląskiej młodzieży.

Wzniosły się w niebo okrzyki... Pierwszy powitał młodzież Starosta dr. Pomianowski krótkim przemówieniem. W imieniu duchowieństwa przemówił ks. pref. Sobczyński. W imieniu młodzieży sosnowieckiej powitał młodzież górnośląską uczeń szkoły im. Staszyca p. Sachodolski. Wzniesiono szereg okrzyków na cześć Śląska i Polski.

Prócz tego z ramienia Zarządu miasta witał młodzież górnośląską, która w liczbie 421 osób płci obojga przybyła od strony Szopienic z pow. Bytomskiego i Katowickiego, wiceprezydent Niernsee, Z ramienia Miejscow. Komitetu Plebisc. uczestniczył prezes Opęchowski. Dalej widzieliśmy nauczycielstwo, posła Sosińskiego p. Waśniewską p. Piodowskiego i kierującego pochodem niestrudzonego p. Milewskiego. oprócz wielu innych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, instytucji i organizacji.

Wśród szkół, jakie wzięły udział w pochodzie zwracała ogólną uwagę Będzińska szkoła Realna, przybyła pieszo z Będzina i maszerująca sprawnie i karnie w szeregach młodzieży. Po przemówieniach zagrała szereg hymnów orkiestra poczem pochód ruszył przez miasto w kierunku kościoła parafjalnego witany wszędzie entuzjastycznie W kościele odbyła się uroczysta msza św. z wielce bodniosłem kazaniem ks. Ługowskiego. W kazaniu, mocnem co do treści i formy scharakteryzował kaznodzieja nierozerwalną łączność górnoślązaków i reszty polaków w walkach o wolność Ojczyzny zaznaczył potrzebę pracy w kierunku wyrabiania się na dobrych obywateli kraju stawiając młodzieży za wzór św. Stanisława Kostkę.

Po nabożeństwie odbył się obiad w szkole kolejowej. poczem o godz. 3-ej p.p. w teatrze miejscowym odegrana została opera narodowa—„Halka".

Poprzedziło ją przemówienie bardzo serdeczne i cechujące znajomość psychiki i życia górnoślązaków, które z wielką swadą i znakomitą elekwencją miał podch. Walewski. gorliwy pracownik na polu akcji plebiscytowej. Artyści na czele z nieszczęśliwą Halką, graną wyśmienicie przez p. Fedyczkowską, w otoczeniu grającego z werwą całego zespołu teatru Czarneckiego (przy pulpicie kapelmistrza zasiadł p. Miller) grą zjednali sobie zupełnie słuchaczów, darzących ich sutymi oklaskami. W wyśmienitym nastroju młodzież udała się na kwatery, gdzie panie Waśniewska, Piątkowska Piątkowa szereg innych pań i panien których nazwiska nie są mi wiadome zaopiekowały się gorąco młodymi gośćmi ze Śląska, goszcząc ich serdecznie w swych domach Z jaką serdecznością i z jakim zapałem myślano o rozlokowaniu gości świadczy fakt. że na 421 osób przygotowano aż 600 z górą kwater.

Dzieci były wprost rozchwytywane.

Reszta uroczystości święcona będzie dziś, łącznie z rocznicą listopadowego wyzwolenia

J. St.

Baczność uchodźcy z Górnego Śląska!

Każdy uchodźca z Górnego Śląska musi się zgłosić do zarejestrowania w biurze obozu Koncentracyjnego w koszarach Traugutta. Kto zarejestrowany nie będzie, traci prawa do żołdu i aprowizacji, a także nie otrzyma przepustki.

Ekspozytura Komisarjatu Plebiscytowego na Górny Śląsk w Sosnowcu.

Dzień 11 listopada a policja.

W dniu 11 bm., w uroczysty dzień odzyskania wolności i niepodległości Państwa Polskiego, po solennem nabożeństwie odbył się przegląd ściągniętych z okolic powiatowego miasta obydwu szkół policyjnych oraz oddziałów konnej i pieszej policji. W uroczystości tej wzięli udział wszyscy przedstawiciele miejscowej administracji z kierownikiem Starostwa p. d-rem Pomiankowskim na czele.

Po odbyciu przeglądu, Komenda Powiatowa zwróciła się telegraficznie do władzy przełożonej z prośbą o skierowanie do Naczelnika Państwa depeszy, treści następującej:

„W II rocznicę oswobodzenia Ojczyzny z pod przemocy wroga wyżsi funkcjonarjusze i posterunkowi policji powiatu Będzińskiego, składają Naczelnikowi Państwa, Marszałkowi Piłsudskiemu Hołd, Cześć oraz zapewnienie wiernej służby".

Przegląd jak również defilada policji, które odbyły się na rynku będzińskim wypadły doskonale.

Sprawność wojskowa i postawa pieszych i konnych oddziałów policji sprawiała bardzo dodatnie wrażenie.

Podczas uroczystego nabożeństwa w miejscowym kościele, odprawionego przez dziekana ks. Piaseckiego, które przegląd poprzedziło, śpiewał solo barytonem st. przod. L. Chmielewski, orkiestra zaś policyjna odegrała Mszę oraz hymn „Boże coś Polskę".

W czasie przeglądu obecny czasowy komendant policji powiatowej p. Charlemagne wygłosił następujące przemówienie, które następnie oddane zostało w rozkazie dziennym do policji powiatu:

Policjanci!

W dniu dzisiejszym święcimy poraz drugi rocznicę tej chwili, kiedy budząca się do życia Polska zrzuciła jarzmo wrogiej nam niemczyzny. Jeżeli cofniemy się pamięcią wstecz, trudno wprost dać wiarę, że te nieliczne podówczas oddziały wojska polskiego oraz szczupła garstka milicji miejskiej, powodowane jedynie miłością Ojczyzny, rzuciły się na stokroć liczniejsze zastępy hartownych w boju wojsk niemieckich i austrjackich, niszcząc je i rozbrajając. Te nieliczne oddziały naszych wojsk, to dzisiaj miljonowa armja, która prowadzona przez jednego z najgenialniejszych i zarazem najskromniejszych wodzów świata Józefa Piłsudskiego z podziwu godnem bohaterstwem, krwią swą i znojem znaczyła granice Rzeczypospolitej Polskiej, piersią swą bliznami okrytą je rozszerzając. Ta szczupła garstka milicji miejskiej, to dzisiaj karna i wyćwiczona armja bezpieczeństwa publicznego — Policja Państwowa.

I tak jak zadaniem tej pierwszej armji było pokonać wroga i odrzucić go hen poza ojczyste rubieże, tak zadaniem tej drugiej było zabezpieczyć walczącem tyły, spokój i porządek w Państwie zapewniając.

Każdy oddział wojska ma swe do roku święto. Dla nas dzień, kiedy pierwszy milicjant Polski targnął się na przemożnego wroga jest naszem świętem. I tak jak wówczas ten skromny strażnik porządku zmartwychwstającej Ojczyźnie ślubował wytrwać na stanowisku do ostatniej kropli krwi, tak i my dzisiaj w obliczu Boga ślubujemy:

Granic Rzeczypospolitej Polskiej strzedz wiernie, spokój zapewniać, porządek prawny utrwalić, bezpieczeństwo wewnątrz kraju zachować.

Tak nam dopomóż Bóg!

Wolna, niepodległa, trójjedyna, szczęśliwa Polska niech żyje!

Naczelnik Państwa Pierwszy Marszałek Polski i Wódz Naczelny Jej sił zbrojnych, Józef Piłsudski, niech żyje!

Hymn Rzeczypospolitej.

(Narodowi Polskiemu poświęca kompozytor,)

Złamane berła, powalone trony,
Niewoli więzy już rozbite w pył.
A, w całej Polsce rozbrzmiewają dzwony,
Ze, Bóg krwią naszą dawne winy zmył.

Ogień miłości i braterskiej zgody
Rozżagwił w naszych piersiach 'czymiżar,
Zwyciężym pracą naprzód więc w zawody,
Niech w całej Polsce tryska życia war.

Wszyscy Polacy równe znamy prawa,
Za wolność Polski przelaliśmy krew,
Praojcom naszym niechaj będzie sława,
Ze wersa tchnęli nam proroczy śpiew,

Święta Ojczyzno, drogie Karpat grzbiety,
Już nie dosięgnie was orężem wróg,
Bo cały Narud pójdzie na bagnety,
Gdy znowie zabrzmi ojców złoty róg.

Ziemia i morze polskie nas wita
Nasza najdroższach Rzeczpospolita
(bis po każdej zwrotce).

słowa: *Stanisław Rybka*
muzyka: *Feliks Nowowiejski.*

Kronika.

— Rocznica listopadowa. Dziś zatem święcić będziemy w mieście naszem uroczyście 2-gą rocznicę wypędzenia z Polski okupantów. Miasto przybrane flagami uczci dzień ten, jak również dzień nadania Naczelnikowi Państwa godności Marszałka Państwa należycie jednocząc się w ogólnej podniosłej dumie radosnej ze zwycięstwa oręża polskiego i dziękczynieniu, że Bóg pozwolił nam odzyskać upragnioną przez pokolenia wolność i niepodległość zjednoczonej Ojczyzny.

— Z obchodu święta dzieci. Komitet miejscowy obchodu święta młodzieży prosi za naszem pośrednictwem tych mieszkańców miasta, którzy zaofiarowali nocleg młodzieży górnośląskiej, by dziś o godz. 9-ej rano odprowadzili gości śląskich do kościoła parafjalnego na zbiórkę i nabożeństwo.

— Wycieczka redaktorów na G. Śląsku. Wczoraj przybyli do Sosnowca przedstawiciele prasy warszawskiej i łódzkiej pp. red. „Gazety Warszawskiej": Zygmunt Wasilewski Ignacy Grabowski („Tyg Ilustr"), Dzierżyński („Rzeczpospolita"), W. Czajewski („Rózwój łódzki"), Jan Kleczyński s(„Kurjer Poranny"), redaktor „Kurjera Łódzkiego" i inni oraz przedstawiciel Komitetu Plebiscytowego.

Dziennikarze ci udają się na G. Śląsk w celu zapoznania się ze stosunkami na terenie plebiscytowym.

Wycieczka zabawi na G. Śląsku 10 dni

— Wyjaśnienie. Otrzymaliśmy od p. p. Komendanta dworca inż. por. Gadomskiego i podchor. Walewskiego, oficera placu, wyjaśnienie, że byli oni na ślubie córki miejscowego obywatela-kupca, p. Goldfeina, w dniu 13 b. m. w hotelu „Central", nie jako przedstawiciele władz, a jako osoby prywatne.

— Echa zaślubin Możemy się podzielić z czytelnikami wiadomością w związku z zamieszczonym sprostowaniem, na zasadzie art. 21 Dekretu o tymczasowych przepisach prasowych z dnia 8 lutego 1919 r. że szczęśliwym małżonkiem p. Goldfeja (trzecim pono z rzędu) był p. Flachsbaum, b. starszy szeregowiec, któremu z racji zaślubin urządzono wspaniałą uroczystość weselną,

Oprócz bukietu, zaofiarowanego przez p. Hiszpańskiego takiż bukiet ofiarował p. młodej i por. Gadomski. Kwiaty były bardzo piękne i ofiarodawcy, popierając zapewne akcję plebiscytową na G. Śląsku, sprowadzili je z Katowic.

W czasie okolicznościowych przemówień podkreślono między innemi znaczenie małżeństwa w życiu narodów i znaczenie łączności dwuch „bratnich" narodów polskiego i żydowskiego.

Skądinąd wiemy, że mało jest tak szczęśliwych b. żołnierzy, na których ślubach byłaby obecną ich władza wyższa przełożona z całym sztabem. Jednakże, w myśl traktatu wersalskiego mniejszość narodowa ma nawet pod tym względem zapewnione przywileje...

— Marnowanie chleba. Niektórym oficjalistom kopalnianym powodzi się bardzo dobrze, a to dzięki temu, że będąc całkowicie dostatecznie aprowizowani przez kopalnie, otrzymują spore kawałki ziemi pod zasiewy i sadzenie, uskuteczniane przy pomocy kopalń, dającej nawóz i konie. Ci chleba niepragną i nie wiedzą co robić z nim. Więc albo sprzedają go po paskarskiej cenie lub, jak robi 2 ch w Dąbrowie, karmią nim świnie, które chlebem dobrze się tuczą i są sprzedawane na kopalnie po 10 tysięcy marek.

Jednak tacy panowie ani nie pomyślą, że są marnotrawcami i przestępcami, gdy produkt którego ludzie łakną, spasają świńmi.

— Nie przepłacajmy mięsa i wyrobów mięsnych Wydział Aprowizacyjny Magistratu m. Sosnowca podaje do wiadomości iż Komisja Kontroli Cen przy pomienionym Magistracie wydała cenniki na mięso wołowe i wyroby mięsne Ludność proszona jest o przestrzeganie podanych w cenniku maksymalnych cen oraz o każdorazowe zawiadamianie Wydziału o nie stosowaniu się do cennika który winien być wywieszony na widocznem dla publiczności miejscu i znajdować się w każdej jatce i sklepie z wędlinami

— Ze Starostwa. W związku ze wzmianką, zamieszczoną we wczorajszym numerze naszego pisma p.t. „ze Starostwa", komunikuje nam obecny Starosta urzędowo, że referenta Starostwa, p. Iwańskiego z jego obowiązków nie zwalniał, bowiem p. Iwański zawieszony był w czynnościach służbowych przed przybyciem d-ra Pomiankowskiego do Będzina.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy referant prasowy Starostwa Będzińskiego, p. J. Hiszpański, ustępuje ze swego stanowiska z dn. 1 grudnia r.b.

— Komisja inspekcyjna sanitarno obyczajowa, składająca się z dr. Chałacza, naczelnego lekarza Urzędu Sanitarno Obyczajowego, kierownika sekcji p. Ryppa (juniora) i urzędniczki san. obycz. p. J. Grelakowej oraz przodownika II-go Komisarjatu policji p. Drgacza w asystencji policji zwiedziła wczoraj w nocy wszystkie miejscowe hotele i lokale publiczne. Rezultatem wizyty tej komisji było gruntowne oczyszczenie tych lokali i różnych spelunek od chorych kobiet, które skierowano do szpitala dla chorych wenerycznych w Będzinie.

Mamy nadzieję, że częstsze tego rodzaju wizyty, uzdrowią wreszcie nasze zabagnione pod względem sanitarnym Zagłębie.

— Z policji. Dowiadujemy się, że b. komendant powiatowej szkoły policyjnej p. F. Szulc zawieszony został w czynnościach służbowych, jako oskarżony o zgwałcenie żony policjanta. Art. 522 K. K. za czyn powyższy przewiduje do 10 lat więzienia.

— Wycieczka filaretów Śląskich, którzy kilka dni temu udali się do Warszawy w celu zapoznania się ze stolicą, powróciła dziś do Sosnowca, udając się z powrotem na G. Śląsk.

Skon. W dniu 13 b. m. zmarła nagle na szkarlatynę zdolna i bardzo inteligentna uczenica kl. 4 ej Gimnazjum P. M.S. w Sosnowcu, Halina Kaczyńska, ciesząca się ogólną sympatją przełożonych i koleżanek oraz robotników fabryki Deichsla, w której pracuje ojciec jej, urzędnik.

Pogrzeb zwłok odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 4 pp.

Z teatru.

„Wesoła wdówka" ta malownicza operetka ukaże się dzisiaj na przedstawieniu popołudniowem z p. Fedyczkowską w roli tytułowej, urozmaicona tańcami; i zakończą efektownemi huśtawkimi.

Wieczorem porywać nas będzie swą muzyką Strauss w „Zemście nietoperza" z udziałem całego personelu i baletu.

W poniedziałek opera buffo „Baron cygański" z pp. Fedyczkowską, Wilkoszewską, Kossakowską, Orwiczem Proniewiczem, (rola tytułowa) Millerem, Romiczem, Zakrzewskim innymi.

We wtorek efektowna i zawsze mile widziana operetka „Targ na dziewczęta".

W środę interesująca „Lekkomyślna siostra" Wł. Perzyńskiego.

Sprzedaż biletów na powyższe rozpoczęta.

Wystawiona wczoraj w Sosnowcu „Lekkomyślna siostra" znakomicie grana przez zespół artystów bawiła cały wieczór widzów, wypełniających teatr po brzegi.

Obszerniejsze sprawozdanie z tej sztuki zamieścimy w następnym numerze.

— „Lekkomyślną siostrę" Dąbrowa ujrzy jutro w poniedziałek po raz pierwszy na scenie teatru Kometa. Mieszczańska ta komedja, tak trafnie pochwycona przez najlepszego komedjopisarza doby obecnej Wł. Perzyńskiego, cieszy się wszędzie wielkiem uznaniem, to też i w Dąbrowie ma zapewnione powodzenie.

Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

Z Wojkowic Kościelnych.

Wójt gminy p. Ziętek i sekretarz p. Jędrzejkiewicz wykazali wiele energii w prowadzeniu w życie Uchwały opodatkowania gminiaków po 16 mk. z morga na odsiecz dla żołnierza, która to danina za wyjątkiem gospodarzy z Brzenkowic, którzy płacenia odmówili, wpływa od wszystkich gminiaków akuratnie. — Hańba wam Brzeszkowiczanie".

Niezależnie od powyższego zorganizowaną została energiczna pomoc dla rodzin żołnierzy posiadających czy to nieruchomości czy grunta polegająca na: tem te

1) W razie potrzeby rodzinom daje się bezpłatne podwody.

2) W wypadkach kiedy zajdzie potrzeba wyznaczenia podwody z gospodarstwa pozostającego w służbie żołnierza a nie posiadającego sprzężaju, powinność dostarczenia podwody jest na obowiązuje sąsiada posiadającego konie.

3) Pomoc rąk roboczych do pracy bezinteresowna.

i 4) Bezpłatnie wydaje się podwody po drzewo na opał dla rodzin żołnierzy nie posiadających koni.

Zorganizowała w swoim czasie straż ogniowa ochotnicza, która w wypadkach pożarów okazywała pomoc, obecnie zasypia spokojnie; co na to odpowie komendant straży p. Jędrzejkiewicz, który winien powołać do życia tę pożyteczną placówkę.

Z inicjatywy Urzędu gminnego powstaje budowa szosy od Kuźnicy do Dąbia, szkoda jednakże, iż Urząd nie zajął się energicznie sprawą budowy także szosy od Sarnowa przez Malinowice do Dąbia.

Dziwne od pewnego czasu zapanowały stosunki w naszem Stowarzyszeniu Spożywczem urząd w którem piastują p. p. Nowak i Blawut, co wywołuje narzekania wśród udziałowców i to słusznie ponieważ wbrew § 36 Ustawy o Stowarzyszeniach, prezes piastujący Urząd z wyborów nie może być jednocześnie dostawcą różnych artykułów do sklepu Stowarzyszonych, a jednakże tak jest; — Komisja Rewizyjna w osobach p. p. Głażewskiego, Czesaka i Jędrzejkiewicza, powinna wglądnąć w tę sprawy, a jeżeli jest na tyle nieudolną całą sprawą takiej gospodarki winien się zająć Zarząd Związku Stowarzyszeń Spożywczych w Będzinie.

Gminiak.

DROBNE OGŁOSZENIA

Biuro miernicze
S. KOZŁOWSKI i S-ka
Sosnowiec, Kołłątaja 6.

16 i 17 listopada
Ciągnienie I-ej klasy 2-ej Państwowej Loterji Klasycznej. Losy można nabywać w Administracji „Kurjera Zagłębia. 2158

Blondynka
przystojna inteligentna i sympatyczna z braku znajomości poszukuje tą drogą Panów inteligentnych i na stanowiskach w celu matrymonialnych. Listy nadsyłać proszę do Kurjera pod „Blondynka". 2113

Mieszkanie
3 — 4 pokojowe z kuchnią potrzebne. Oferty z podaniem warunków składać do redakcji dla M. M. 2309

Stenografistka
udziela lekcji stenografji polskiej. Wiadomość w Redakcji „Kurjera". 2192

Uczeń
4-ej klasy udziela korepetycji i przygotowuje do szkół. Wiadomość Dekierta (Policyjna) 20 m. 5. 2319

Kto
pragnie mieć robotę tanią i dobrą stalmachską i bednarską niechaj się zgłosi na Kuźnice Nr. 7. 2227

Konkurencja
Kapelusze damskie i mężkie przefasonowuje po 50 mk. na najnowsze fasony. Sosnowiec, Niemiecka 10 Zylberglaut. 2174

Baczność!
Przefasonuwuje i farbuje kapelusze filcowe damskie męskie i dziecinne według najnowszych modeli. Ceny przystępne Modrzejowsha 15 M. Bergman w podwórzu. Sosnowiec. 2090

100 mk. nagrody
otrzyma ten, kto widział gdzie się znajduje się rower skradziony d. 16 XI — 20 o godz. 7-mej wieczorem z domów Walc. Hr. Renard firmy Oppel Nr. 489223. Adres Henryk Zmigrod Dęblińska 11. 2199

Skradziono
tymczasowe świadectwo wydane na imię Eugenjusza Schönborna przez Kasę Skarbową w Dąbrowie: długo terminowej pożyczki Nr. 004714 VI sumę 33,700 z 9. VI 1920 r., o-004715 na 1,700 mk. z 9. VI 1920 na Nr. 00 4716 na 41,600 mk. z 9 Nr. 1920 r.. krótko-terminową pożyczkę. Nr. 004726 na sumę 33. 000 mk. z dnia 28. V r. b. i polise ubezpieczaniową T-wa „Przezorność" na 5 tysięcy rubli. Zastrzeżenia we wszystkich instytucjach bankowych porobiono. 271

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
ul. Piłsudskiego nr. 16 poleca służbę domową rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do term nu, oraz rutynowanych biuralistów, biuralistek maszynistki, techników. Pośrednictwo bezpłatne. 386

Zaginął
paszport wydany przez Magistrat m. Sosnowca na imię Eugenji Noszczyńskiej. 2116

Zaginął
paszport wydany przez władze niemieckie na imię Marji Góras. 2159

Zaginął
paszport niemiecki Pawła a Rybaka 2208

Zaginęła
książeczka chlebowa wydana przez kop. Hr. Renard na imię Rozalji Sudorek. 2238

Zaginęła
książka chlebowa wydana przez kop. „Hr. Renard" na imię Stanisława Stybińskiego. 2226

Zginęły
dwie książeczki żywnościowe wydane przez Hr. Renard na imię Emanuela Wojak. 2112

Potrzebny
czeladnik krawiecki ul. Dytlowska Nr. 4. Puz. 2115

Potrzeba:
2-ch zdolnych tapicerów, 2-ch zdolnych stelmachów i 1-go zdolnego stolarza meblowego do poważniejszego zakładu w Zagłębiu. Zgłoszenia przyjmuje „Kurjer Zagłębia". 2190

Potrzebni
chłopcy od 14—16 lat zgłaszać się Piłsudskiego 23. Peucker. 2220

Do pracowni
„Irena" Starososnowiecka 18 potrzebne kompletnie zdolne staniczarki i żakieciarki. 2114

Slusarzy
dwóch zdolnych przyjmie zaraz fabryka manomertów. Sosnowiec Aleja nr. 1 2182

Szofer mechanik
obeznany ze znajomością samochodów różnych systemów poszukuje posady od zaraz. Wiadomość w „Kurjerze Zagłębja" w Sosnowcu Dęblińska Nr. 1. 2111

Maszynistki-stenografistki
rutynowanej na stałe, ewentl. na godziny wieczorowe poszukuje reprezentacja poważnej firmy warszawskiej. Zgłoszenia do Kur. Zagl. 2118

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera pod Nr. 12. 2175

Bekiesza,
salopa damska, czapka karakułowa, kurtka sławucka, garnitury męskie tanio do sprzedania 3-go Maja 18 Cegłowski. 2221

Okazyjnie
mam futro lisy syberyjskie do sprzedania Modrzejowska Nr. 12 u kuśmierza. 2224

Pies chart
młody do sprzedania. Sosnowiec—Pogoń Zytnia 3, Sliwoń. 2207

Zupełna wyprzedaż
mebli, szafy, łóżka, kredensy, stoły, krzesła otomany, szeziorgi, garnitury mebli do salonu, sypialnie machoniowe i dębowe, biurka, gramofony patefony i dużo różnych pożytecznych żeczy domowych, Franciszek Wojtkowiak ul. Dekierta dawniej Policyjna. 2091

Platforma
jednokonna prawie nowa do sprzedania. Wiadomość Kuźnica 8 Rynas. 2210

Piesek wilczek
pięcio miesięczny bardzo dobrej rasy do sprzedania. Wiadomość w Adm. Kurjera. 2189

Stare zęby
sztuczne kupuje M. Goldkorn Modrzejowska 31. 2049a

Wyprawiam
kupuje i sprzedaje skórki: tchórze, kozie i baranie. Sprzedajemy: dachę, bekieszę, dwa palta damskie, żakiet męski, paltko chłopięce, buciki damskie. Sosnowiec 3 go Maja 10. Molicki. 2295

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłoczata „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagl." Redaktor Józef Maciejowski.